TRIUMF SWOBODY WYOBRAŹNI:

***GABINET PORCELANOWY.***

NOWA, STAŁA WYSTAWA

W ZAMKU KRÓLEWSKIM NA WAWELU

**Określana mianem „białego złota” stała się na królewskich dworach, wśród arystokracji i szlachty synonimem splendoru, bogactwa i wyjątkowości. Europejska porcelana w XVIII wieku nie tylko dorównała dalekowschodnim pierwowzorom, ale wręcz je prześcignęła, znacząco zmieniając również obraz społeczeństwa, w którym zatriumfowała swoboda wyobraźni, jak ujął to przed laty prof. Mariusz Karpowicz opisujący XVIII-wieczną sztukę Rzeczypospolitej pod panowaniem królów z saskiej dynastii Wettynów. Do istoty tego triumfu – tak w śmiałej, teatralnej warstwie aranżacyjnej jak i narracyjnej – odwołuje się nowa, stała wystawa Zamku Królewskiego na Wawelu zatytułowana *Gabinet Porcelanowy*. Prezentuje ona nie tylko najwybitniejsze, kunsztownie wykonane dzieła z porcelany pochodzące z założonej przez króla Augusta II manufaktury w Miśni, ale także szerokie spektrum kultury materialnej XVIII wieku. Tak przedstawiona kolekcja jest najbardziej znaczącym zbiorem w Europie Środkowej. W związku z inauguracją *Gabinetu Porcelanowego* na Wawelu dojdzie również do pierwszej w tym roku zaskakującej interwencji artystycznej i prezentacji dwóch obrazów współczesnego malarza Łukasza Stokłosy nawiązujących kontekstualnie do wystawy.**

– *Stokłosa konsekwentnie w swej twórczości inspiruje się czy raczej odnosi do zabytkowych przestrzeni i dzieł sztuki dawnej. Wybrane obrazy współczesnego artysty dotyczą królów z dynastii Wettynów: Augusta II Mocnego i Augusta III, zasiadających na tronie polskim w latach 1697-1763. Obydwaj władcy dali się poznać jako hojni mecenasi sztuki wspierający królew­ską manufakturę w Miśni. Świadomie otwieramy w muzeum przestrzeń interpretacji polskiej sztuki współczesnej, której lwią częścią jest przecież dziedzictwo przeszłości* – mówi **prof.** **Andrzej Betlej, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu.**

Król August II Mocny był jednym z najsłynniejszych w swoich czasach kolekcjonerem porcelany. W 1721 roku został sporządzony inwentarz jego kolekcji, w którym zawarto ok. 20 tysięcy przedmiotów, głównie dalekowschodnich. Na Wawel pierwsze 150 miśnieńskich wyrobów przekazał kolekcjoner i znawca porcelany Tadeusz Wierzejski w 1966 roku. Od tego czasu zbiór jest rozbudowywany i obecnie **liczy ponad 400 przedmiotów.**

Wśród podziwianych obiektów znajdują się m.in. elementy słynnej **zastawy stworzonej dla Aleksandra Józefa Sułkowskiego**, zaprojektowanej przez Johanna Joachima Kaendlera na wzór naczyń z królewskiego srebrnego serwisu. Jak podkreśla **Dorota Gabryś – kuratorka ekspozycji**: – *Pochodzące z tego zespołu cukiernica czy sosjerka są przykładami rzeźbiarskiego kształtowania barokowej porcelany, a charakterystyczny reliefowy wzór plecionki na brzegach naczyń wszedł do kanonu dekoracji porcelany pod nazwą Sułkowski-Ozier.*

Kuratorka *Gabinetu Porcelanowego* zwraca również uwagę na naczynia dekorowane na wzór japońskich wyrobów w stylu Kakiemona, wyróżniające się świetlistymi emaliami, którymi malowano typowe motywy wschodnie: ryżowe płoty i snopki, drobne kwiaty przypominające gwiazdki, owoce granatu, gałązki sosny, kwitnącej śliwy czy chryzantemy, stylizowane skały, mitologiczne stworzenia, jak ptaki *Hō-ō* oraz smoki. Dekorację wzorowaną na wyrobach japońskich nosiły także serwisy zarezerwowane na wyłączność do użytku dworskiego: „z czerwonym lwem”, „z żółtym lwem” oraz „z czerwonymi smokami”, których reprezentatywne przykłady znajdziemy w *Gabinecie Porcelanowym*.

**LEWITUJĄCA PORCELANA I ZAKON MOPSA**

Nową wystawę stałą na Wawelu tworzą trzy sale zaaranżowane w nowoczesny i zaskakujący sposób w przestrzeniach Prywatnych Apartamentów Królewskich.

Pałacowe wnętrza pierwszej galerii, ze ścianami o rokokowej dekoracji, pozwalają poczuć XVIII-wieczną atmosferę. Zobaczymy tu **przykłady najlepszych sreber augsburskich, herbowych szkieł z manufaktur magnackich oraz wybitne obrazy i meble**, co złoży się na pełnię doświadczenia sztuki najwyższej klasy.

Wrażenie na zwiedzających robi przestrzeń poświęcona porcelanie miśnieńskiej zaaranżowana na kształt gabinetu luster, w których obijają się prezentowane obiekty – dosłownie unoszące się w gablotach za sprawą efektownych rozwiązań ekspozycyjnych. Obejrzymy je dokładnie z każdej strony. – *Lustrzany labirynt aranżacji wciąga w fascynującą historię produkcji europejskiej porcelany, którą opowiadają kolejne przedmioty, jak niepozorny imbryk z maską pod wylewem. To jeden z pierwszych wyrobów królewskiej wytwórni w Miśni, wykonany z kamionki böttgerowskiej według projektu nadwornego złotnika Johanna Jacoba Irmingera (1635–1724) –* opowiada Dorota Gabryś.

Tu również prezentowane są jedne z najcenniejszych nabytków, które w minionym roku wzbogaciły kolekcję Zamku. Jest wśród nich naturalnej wielkości ***Lis* *z kurą w pysku*** (wysoki na 44,5 cm) Gottlieba Kirchnera (jeden z sześciu zachowanych na świecie), a takżegromadka **uroczych *Mopsów***.

– *Naturalnej wielkości przedstawienia zwierząt, stanowiły nawiązujące do królewskiej menażerii urządzenie galerii wejściowej Pałacu Japońskiego w Dreźnie. Zamówione przez króla Augusta II, projektowane przez dwóch rzeźbiarzy: Johanna Gottlieba Kirchnera oraz Johanna Joachima Kaendlera, pozostają do dziś jedną z najważniejszych realizacji manufaktury w Miśni. Ogromne trudności, które wiązały się zarówno z modelowaniem dużych i ciężkich rzeźb, jak i procesem ich wypalenia oraz decyzja króla, który zabronił ich powtarzania i sprzedawania przyczyniają się do ich wyjątkowości* –zwraca uwagęDorota Gabryś, kuratorka *Gabinetu Porcelanowego*.

*Lisowi* towarzyszą m.in. mopsy, które były obecne na europejskich dworach od wieku XVIII, ciesząc się upodobaniem ze względu na swoje dalekowschodnie pochodzenie. Wyhodowano je bowiem na dworze cesarzy Chin.

– *W wieku XVIII, kiedy kościół potępił masonerię, mopsy stały się symbolem przynależności do Zakonu Mopsa – stowarzyszenia naśladującego loże wolnomularskie, które łączyło dworskie elity w krajach katolickich. W tym kontekście pojawiają się na portretach współczesnych, czy w porcelanowych kompozycjach figuralnych. Manufaktura w Miśni wykonywała je w kilku rozmiarach i formach – także tabakierek czy gałek do lasek* – mówi Dorota Gabryś.

**PRECYZJA I EKSPRESJA**

Trzecia galeria nowej wystawy należy do arcydzieła Johanna Joachima Kaendlera – głównego modelera w Królewskiej Manufakturze w Miśni w XVIII wieku. Zobaczymy tu bezcenne ***Ukrzyżowanie*** – monumentalną kompozycję rzeźbiarską z porcelany o tematyce religijnej, zachwycającą precyzją wykonania detali i ukazaniem ekspresji. Na świecie zachowane są tylko dwa tego rodzaju XVIII-wieczne obiekty. Druga grupa znajduje się w Dreźnie.

Spośród nowych nabytków Zamku Dorota Gabryś wyróżnia tu również **figurki z se­rii owidiuszowskiej:**

- *Pięć rzeźb Johanna Friedricha*Eberleina i *Johanna Joachima Kaendlera, o wysokości około 30 cm, pierwotnie stanowiło dekorację wystawnego stołu. Wykonane około połowy XVIII wieku: Jowisz, Diana, Apollo, Miłość i Wiktoria należą do jednej z najsłynniejszych serii figur modelowanych w Miśni na zamówienie króla oraz pierwszego ministra Henryka Brühla. Z racji antycznej tematyki i stylizacji przedstawień są zwane „owidiuszowskimi”. Eleganckie białe figury wzorowane na rzeźbach ogrodowych podnosiły wartość dekoracji stołów, a w połączeniu z bogatymi miśnieńskimi serwisami obiadowymi były świadectwem potęgi króla Polski Augusta III, co tłumaczy wykorzystywanie ich jako daru dyplomatycznego* – opowiada Gabryś.

Kilkadziesiąt sztuk takich figurek August III wysłał jako dar na dwór carski, z którym łączyły go polityczne alianse, kilkanaście zostało wysłanych na dwór Ludwika XV w związku ze ślubem córki Augusta III Marii Józefy z delfinem Francji.

Opr. uwd